

Antoni Macierewicz bronił się przed dymisją i miał szantażować premiera Morawieckiego

Teczki znów poszły w ruch?

na Temat (20 |)

Tam, gdzie Antoni Macierewicz, tam i teczki Służby Bezpieczeństwa. Jak twierdzi „Gazeta Wyborcza”, tym razem miały one posłużyć w obrobie przed dymisją z funkcji szefa MON, a celem szantażu był obecny premier Mateusz Morawiecki i jego ojciec Kornel. W sprawie interweniował nawet Jarosław Kaczyński.

Jak donosi „Gazeta Wyborcza”, ostatnią deską ratunku, jakiej miał chwytać się Antoni Macierewicz w celu utrzymania się na stanowisku ministra obrony narodowej, były groźby ujawnienia kompromitujących materiałów, które – jakby inaczej – były w posiadaniu ówczesnego szefa MON-u.

– Oczywiście zrobiono to w określonym stylu, bez dopowiedzenia, o co dokładnie chodzi, tylko z informacją, że mogą się ukazać kompromitujące materiały z akt SB i Stasi i że można to powstrzymać – mówi rozmówca „Wyborczej”.

Jednak szarża ministra Macierewicza przyniosła skutek odwrotny do zamierzonego. O wymachiwaniu „kwitami” dowiedział się sam prezes Jarosław Kaczyński. – Informację o kwitach na Morawieckich prezes odebrał jako groźbę i szantaż. Wkurzył się i uznał, że Macierewicz robi się niebezpieczny – twierdzi kolejne źródło. Co prawda, do końca nie wiadomo, co miałyby znajdować się w teczkach Morawieckich, jednak wiadomo, że zarówno SB, jak i niemieckie Stasi przez lata fabrykowały dokumenty mające świadczyć

o współpracy Kornela Morawieckiego (wówczas szefa „Solidarności Walczącej”) z terrorystyczną lewicową Frakcją Czerwonej Armii (RAF). Co do Mateusza Morawieckiego urodzonego w 1968 roku, prawnicze media wysuwały już oskarżenia o bycie „osobą zabezpieczoną”, co jednak nie ma nic wspólnego z potencjalną współpracą z SB.

Według „GW” na dymisję Macierewicza mieli także naciskać amerykańscy przedstawiciele z Kwatery Głównej NATO. To wszystko z powodu fatalnej współpracy z polskim ministerstwem i obstrukcji działań, jaką Antoni Macierewicz wprowadzał we współpracę polskiej armii i struktur sojuszu.

MATEUSZ MARCHWICKI

Gabrysia będzie miała przerwę w ciężkiej terapii

Jeszcze w czwartek mama dziewczynki z wyraźnie słyszalną ulgą w głosie mówiła w rozmowie telefonicznej: – **Panie Wojtku, wracamy do domu, bo teraz lekarze zaplanowali przerwę. Będziemy mogli odpocząć trochę od leków i tych wszystkich maszyn.**

Gabrysia od pierwszego stycznia przebywa na oddziale dziecięcym kliniki onkologicznej w Krakowie. Dzięki spontanicznej zbiórce pieniędzy udało się zakupić dla niej dawkę drogich leków mogących pomóc w walce z nieustępliwym nowotworem. Właśnie zakończono pierwszy etap podawania przeciwciał ANTY-GD2 i interleukinów. Odłączono dziecko od pomp, by dać organizmowi szansę na stabilizację. To konieczne, bo terapia wywoływała biegunkę, gorączkę i dreszcze, co jest normalnym objawem przy tak intensywnym leczeniu przeciwciałami.

Ale już w piątek kolejny telefon od pani **Weroniki Chojeckiej** pokazał, że w onkologii nie wszystko, nawet w krótkim czasie, jest przewidywalne: – **Dziś rano mieliśmy ostatnie analizy przed wypisem i okazało się, że badanie na ilość jonów wypadło źle. Musimy jeszcze trochę zostać w Krakowie.**

Dziewczynkę co prawda odłączono już od większości urządzeń, ale kropiółka z elektrolitami pracuje nadal. Nie ustąpiła też biegunka i potrzeba jeszcze trochę cierpliwości.

Być może w chwili, gdy czytają Państwo tę informację, Gabrysia będzie już w drodze do domu, ale na razie nie możemy o tym z całą pewnością napisać. Lekarze przewidywali, że uzupełnienie jonów i zwalczanie biegunki to kwestia jednego bądź dwóch dni, dlatego optymistycznie zakładamy, że już za tydzień ANGORA będzie mogła opublikować relację z wizyty w domu państwa Chojeckich.

WOJCIECH BARCZAK

OFERTA ZIMOWA!

Chcesz wypromować swój ośrodek turystyczny, pensjonat, hotel?

Proponujemy reklamę w supercenie:

1000 zł za dwa kolorowe moduły (108x43) w Tygodniku ANGORA!

TYGODNIK
ANGORA PRZECIĄG STYCZNI
KRAKÓW I SZCZECIN

JESTES ZAINTERESOWANY? ZADZWON LUB PISZ!

736 890 111

REKLAMA

Blogi i blagi.pl

Serduszka WOŚP na sprzętach medycznych dzielą ludzi?

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gra od 26 lat, a za zebrane pieniądze kupuje sprzęt ratujący życie i zdrowie. Tradycyjnie nakleja na te urządzenia swoje serduszko. Zwyczaj ten nie podoba się Jackowi Karnowskiemu, który chce pozbyć się serduszek z urządzeń medycznych kupionych przez darczyńców WOŚP. – **Pomoc nie powinna dzielić. Sprzęt mającej też wymiar polityczny WOŚP nie powinien być oznaczony naklejkami w szpitalach. Przecież chodzi o pomoc dzieciom, a nie pałowanie tych, którzy nie mogą znieść agresywnego i ideologicznego słowotoku pana Jerzego – napisał na Twitterze Karnowski z tygodnika „Sieci”.**

– **Czy długo pan nad tym myślał?** – docieka Leszek Czartoszewski (Twitter.com/leonczart). – **Jak was widzę na prawicy, to wam to spokoju nie daje, że ktoś jest dobry w czymś, co robi, i nie jest z waszej opcji politycznej.**

– **Pan tak dogłębnie w to wierzy, co wypisuje? Czy to tylko utożona na chłodno, ideologiczno-polityczna ścieżka kariery i życia?** – pyta Jerry72p (Twitter.com/jerry72p).

– **Według pana logiki Szlachetna Paczka i Caritas również powinny usunąć swoje nazwy z paczek dla rodzin. W końcu pomoc nie powinna dzielić – odpowiada Marta (Twitter.com/missysmarties).**

– **Te naklejki to informacja dla tych, którzy nie chcą być leczeni sprzętem kupionym przez WOŚP, a sporo ich po prawej stronie – zauważa Wiesław (Twitter.com/filipkows).**

– **Popieram w 100 procentach!!! Na tej samej zasadzie ze szkół i urzędów powinny zniknąć krzyże, żeby nie pałować ideologicznie tych, którzy nie mogą znieść agresywnego i ideologicznego słowotoku ojca Tadeusza – komentuje Maciej Turek (Twitter.com/TurekMaciej).**

– **Naklejki muszą być, bo jak Matka Kurka trafi do szpitala i udzielono by mu pomocy, i nie daj Boże – po wszystkim okazałoby się, że to był sprzęt kupiony przez WOŚP, to co wtedy? Kto by odpowiedział za przekroczenie jego woli, by nie pomagać mu tym sprzętem? Kto by zapłacił?** – pyta Marcin Królak (Twitter.com/marcin_krolak).

– **Zapytam grzecznie: pan jest debilem czy aż takim skrajnym, obślizgłym cynikiem?** – docieka Remigiusz Bęben (twitter.com/RemigiuszBeben).

– **Niech koniecznie zostaną, żeby kłuć w oczy bydlaków, którzy wcześniej rzucali Orkiestrze kłody pod nogi, a teraz muszą korzystać z kupionego przez nią sprzętu – pisze Marcin T (Twitter.com/emteePL)**

– **Popieram pomysł Karnowskiego! Jeśli ktoś nie jest fanem Owsiaaka, a ja np. nie jestem, nie powinien trafiając do szpitala, znosić widoku serduszka, by się nie denerwować. Proste! Sprzęt niech kupują, ale bez reklamy na oddziałach!** – pisze Dorota (Onet.pl).

– **Ależ dureń z tego Karnowskiego! Sprzęt należy do WOŚP i jest jedynie bezpłatnie udostępniany szpitalom. Chodzi o to, żeby w razie kłopotów szpitala na sprzęcie nie położyły łapy komornik! A skoro to jest sprzęt Orkiestry, to może ona na nim nakleić**

co chce, nawet karykaturę tego cymbała!

– **Podobno gdyby głupota miała skrzydła, to niektórzy niczym Ikar mogliby latać. Ciekawe, czy ten człowiek próbował już szybować w przestworzach? A tak z drugiej strony – nie widziałem w szpitalach sprzętu z krzyżem, a przecież ta organizacja jest tak hojnie dotowana i stworzona do pomocy potrzebującym – pisze Leonek King (Newsweek.pl).**

– **Czy nie ma w tym kraju jakiegokolwiek pola, gdzie nie byłoby bitwy polsko-polskiej? Czy naprawdę nie można czegoś zostawić w spokoju? Jak Polacy sami nie będą mogli się pogodzić, to zrobi to ktoś inny. I na innych warunkach...** – komentuje Zdaleka (Newsweek.pl).

– **Tabliczki z info, że coś zostało zrobione/zakupione z funduszy europejskich, nie przeszkadzają? Wszak UE jest „be” – wytyka Małgorzata Dębicka (Twitter.com/0201gosia).**

– **Lepszy byłby napis „Zbieramy na wycieczki do Dominikany dla naszych księży?”** – pyta kater-11 (Gazeta.pl)

– **To dlatego nie wiadomo, na co idą pieniądze do Torunia, bo nie trzeba tego oznaczać – pisze Szantymaniak (WP.pl)**

– **Czy nie jest prawdą to, co mówił Otto von Bismarck? „Dajcie Polakom wolność i władzę, a sami się wykończą”. Tyle jako naród wycierpieliśmy, tak wiele udało się odbudować, a kłócimy się o takie głupoty. Nie chcesz korzystać ze sprzętu WOŚP? Nie korzystaj. Umieraj. Masz prawo. Nikt nikogo nie zmusza do życia...** – pisze Włodek (Onet.pl)

Zebrał: (WA)